

IO Paryż 2024. Iga Świątek zdobyła brąz, pierwszy medal olimpijski dla polskiego tenisa!

maciej · 2 sierpnia, 2024



Iga Świątek zdobyła w piątek pierwszy w historii polskiego tenisa medal igrzysk w turnieju olimpijskim rozgrywanym na kortach ziemnych im. Rolanda Garrosa w Paryżu. W meczu o brązowy krążek liderka rankingu WTA pokonała 67. ta świecie Słowaczkę Annę-Karolinę Schmiedlovą 6:2, 6:1, po zaledwie godzinnej walce. Był to dopiero pierwszy pojedynek tych zawodniczek.

Skład meczu o trzecie miejsce w paryskich igrzyskach był zaskoczeniem, a nawet podwójnym zaskoczeniem. Świątek była uważana za najpoważniejszą kandydatkę do olimpijskiego złota, bowiem właśnie na kortach im. Rolanda Garrosa była niepokonana w 25 ostatnich meczach. Właśnie na nich zdobyła cztery z pięciu swoich tytułów wielkoszlemowych, w tym triumfowała w trzech ostatnich edycjach (2022-24).



ga Świątek ograła Annę Karolinę Schmiedlovą w meczu o olimpijski brąz (Fot. ITF).

Jednak w półfinale przegrała nieoczekiwanie 2:6, 5:7 z rozstawioną z numerem szóstym Quinwen Zheng.

Po meczu była wyraźnie rozczarowana, z trudem przyszło jej zapanowanie nad emocjami podczas pomeczowego wywiadu telewizyjnego. Dlatego największą niewiadomą przed walką o brąz było to, jak i czy udało jej się uporządkować myśli i zmotywować do piątkowej gry.



ga Świątek odnalazła motywację po przegranym półfinale w Paryżu (Fot. ITF).

Czasu na przygotowanie miała więcej od rywalki, bo skończyła grę w czwartek około godziny 14. Natomiast Słowaczka zeszła z kortu krótko przed godziną 23-tą, bo wtedy dopiero rozstrzygnął się drugi półfinał, w którym uległa 4:6, 0:6 Chorwatce Donnie Vekić (nr 13.). Ani ranking, ani tegoroczne wyniki nie wskazywały na to, że Schmiedlova odegra taką rolę na igrzyskach.

Ale w Paryżu spisała się naprawdę wyśmienicie, po drodze eliminując trzy wysoko rozstawione tenisistki: w drugiej rundzie Brazylijkę Beatriz Haddad-Maię (Nr 14.), w trzeciej finalistkę tegorocznego Roland Garros – Włoszkę Jasmine Paolini (4.), a w ćwierćfinale Czeszkę Barborę Krejčíkovą (nr 8.).



Piątkowe spotkanie na korcie centralnym im. Philippe'a Chatriera otworzyły pewnie utrzymane podania przez obie tenisistki. Dlatego zaskoczeniem był finał trzeciego gema, który przyniósł utratę serwisu przez aktualną numer jeden na świecie i to przy pierwszym „break poincie”. Ale jeszcze szybciej przyszło Polce odrobienie straty i wyrównanie na 2:2, a następnie błyskawiczne objęcie prowadzenia 3:2, po podaniu wygranym do zera.

Chwilę później Świątek zamieniła drugi wypracowany „break point” w tym meczu na kolejne przełamanie już na 4:2. Zaraz po tym, bez straty punktu, dosłownie wyserwowała prowadzenie 5:2. Widać było po niej, że nabiera swobody w grze, której zabrakło jej w czwartkowym półfinale. A uciekające kolejne gemy wyraźnie osłabiły morale Słowaczki, która sprawiała wrażenie zupełnie bezradnej.



Iga Świątek zdecydowanie zasługuje na miano „królowej Paryża”. (Fot. ITF).

W ósmym gemie Schmiedlova musiała bronić piłki setowej przy stanie 30-40, ale tu w sukurs przyszła jej rywalka wyrzucając bekhendowy return w korytarz deblowy. Przy drugiej znowu Polka wyrzuciła poza linię piłkę z bekhendu. Ale przy trzeciej sposobności to słowacka tenisistka się pomyliła i po 35 minutach przegrała pierwszą partię 2:6.

Był to piąty z rzędu gem wywalczony przez Świątek, która przedłużyła tę serię do sześciu, wychodząc od razu na 1:0 w drugim secie, po utrzymanym do zera własnym podaniu. Przerwała ją Słowaczka wyrównując na 1:1.

Właściwie trudno coś więcej powiedzieć o tym, co się działo w następnych pięciu gemach, bo dominacja Igi nie podlegała najmniejszej dyskusji. Za to Schmiedlova nie była w stanie nawiązać większej walki., zresztą bardzo szybko po przegranym pierwszym meczbolu spakowała swoje rzeczy i uciekła do szatni.



Pierwszy medal w drugim występie olimpijskim, być może za cztery lata będzie złoto. (Fot. PZT).

W turnieju olimpijskim Iga pokonała już w sobotę 6:2, 7:5 Rumunkę Irinę-Camelie Begu. Następnie w poniedziałek wygrała 6:1, 6:1 z Francuzką Dianą Parry, a we wtorek 6:3, 6:4 z Chinką Xiyu Wang. Te trzy pojedynki stoczyła na korci im. Philippe'a Chatriera. Natomiast jej ćwierćfinał z Danielle Collins został wyznaczony na drugi co do wielkości tenisowy stadion w lasku Bulońskim – kort im. Suzanne Lenglen. W nim straciła pierwszego seta w imprezie, ale pokonała Amerykankę 6:1, 2:6, 4:1 (krecz rywalki).

Świątek była jedną z czterech polskich tenisistek, które wystąpiły w turnieju olimpijskim w Paryżu. Do drugiej rundy w singlu awansowała Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań), która do Francji dotarła tuż po triumfie w turnieju WTA 250 na kortach ziemnych w Pradze. Jej finałowa rywalka z praskiego finału – Magdalena Fręch (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom), przegrała w igrzyskach pierwszy mecz, podobnie jak debel Linette i Alicja Rosolska (KT Warszawianka).



Korty im. Rolanda Garrosa przyniosły Idze Świątek pierwszy medal olimpijski. (Fot. ITF).

czytaj też: [Iga Świątek odpowiedziała na pytania fanów. Niektóre odpowiedzi mogły zaskoczyć...](#)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/o-paryz-2024-iga-swiatek-zdobyła-braz-pierwszy-medal-olimpijski-dla-polskiego-tenisa/>